



Po wiosennych debiutach jesienią mieli zawojować T-Mobile Ekstraklasę, ale obu zatrzymały groźne urazy. Niemal równocześnie przechodzili swoje rehabilitacje. Mateusz i Michał Mak w styczniu wracają do treningów.

Do Bełchatowa 21-latkowie trafili z Ruchu Radzionków w styczniu 2011 roku. Podczas wiosennej batalii o utrzymanie zaliczyli w sumie 16 spotkań w najwyższej klasie rozgrywkowej i pokazali się z dobrej strony dając nadzieje na rozwój przy Sportowej. Niestety jesień kończącego się roku to pasmo negatywnych wydarzeń wokół „Brunatnych”, w tym pechowych kontuzji kluczowych zawodników. Fatum nie ominęło ofensywnych zawodników rodem z Suchej Beskidzkiej. Michał doznał urazu kości strzałkowo-piszczelowej podczas pierwszego oficjalnego meczu sezonu w Niecieczy (1/6 Pucharu Polski) a Mateusz tuż po powrocie z kadry U-21 w trakcie treningu przed meczem z Lechem. Jak się okazało zwichnięcie barku okazało się na tyle poważne, że wykluczyło pomocnika z gry na wiele miesięcy.

O ile w przypadku kontuzji barku diagnoza okazała się fatalna, to w przypadku kontuzji Michała podjęto próbę „reaktywacji” zawodnika już w 6. kolejce. Ambitny zawodnik chciał pomóc zespołowi po serii pięciu porażek, tydzień później zagrał jeszcze w Chorzowie, ale ból powrócił i nie można było dalej ryzykować. Trudno było także o dobrą formę po przerwie w zajęciach. Michał przeszedł kilkutygodniową rehabilitację w Łodzi (udało się uniknąć zabiegu), po której wrócił do zajęć indywidualnych z trenerami PGE GKS Bełchatów. Przed wyjazdem do domu otrzymał od Michała Probierza dokładną rozpiskę z ćwiczeniami, które ma wykonywać podczas przerwy świątecznej. Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, Michał Mak pojawi się na pierwszym styczniowym treningu w Bełchatowie.

Nieco inaczej wygląda sprawa z Mateuszem, u którego konieczny był zabieg w barku. Ten miał miejsce 29 września. Mijają zatem trzy miesiące od operacji a co za tym idzie pomocnik może zwiększyć intensywność ćwiczeń. Mateusz przechodzi obecnie rehabilitację w Gliwicach, jest świeżo po konsultacji z Remigiuszem Rzepką oraz czeka na rozmowę z trenerem Probierzem celem ustalenia planu treningów. Na obecną chwilę najbardziej prawdopodobne jest to, że rozpocznie okres przygotowawczy od zajęć indywidualnych a do treningów z drużyną będzie powoli wchodził od obozu w Gutowie. Kluczowe będą dla niego zatem zajęcia od końcówki stycznia, kiedy powinien już budować formę czysto sportową.

Obaj bracia, na których powrót do pełnej dyspozycji bardzo czekamy, spędzą Święta tradycyjnie w domowych pieleszach, po „góralsku”, ze swoimi rytuałami i zwyczajami. Obaj także nie mogą się już doczekać powrotu do regularnej gry.

- Straciliśmy już zbyt dużo czasu przez kontuzje, chcemy szybko wrócić do gry i pokazać się z jak najlepszej strony. Życzymy sobie i naszym kibicom, by 2013 rok był dużo lepszy od mijającego – powiedzieli bracia, którzy właśnie udawali się na swoje indywidualne treningi.